

W roku 1354 Piotr IV Aragoński nakazał kapitanom swoich statków, aby każdy zaopatrzył się w mapy. Zasadniczy jednak krok w rozwoju kartografii morskiej został zrobiony dopiero 60 lat po śmierci Kolumba. W roku 1569 flamandzki matematyk i kartograf, Gerhard Mercator ogłosił system rzutowania sfery na powierzchnię walca i opracował odpowiednią mapę świata. Mapy w rzucie Mercatora są stosowane w nawigacji do dziś.

* * *

Wyprawy Kolumba będące szczytowym osiągnięciem żeglarskim wieku XV ogromnie się przyczyniły do dalszego rozwoju wiedzy i sztuki żeglarskiej.

Już w trakcie pierwszej wyprawy Kolumb odkrył zjawisko deklinacji magnetycznej. W tydzień od wyruszenia z Wysp Kanaryjskich zauważył, że igła magnetyczna odchyliła się od kierunku wyznaczonego przez Gwiazdę Polarną, przy czym odchylenie wzrastało w miarę posuwania się na zachód. W drodze powrotnej spostrzegł natomiast, że odchylenie się zmniejszało, aż do momentu, gdy w odległości około 100 mil hiszpańskich od Wysp Azorskich igła wskazywała dokładnie północ, a później zaczęła odchyłać się w przeciwną niż poprzednio stronę. Obserwacje te powtarzał Kolumb również podczas następnej podróży przez ocean, a opisał w liście pisanym z Hispanioli (Haiti) w roku 1498 w trakcie trzeciej wyprawy.

Drugim wielkim osiągnięciem Kolumba było znalezienie optymalnej z punktu widzenia prądów oceanicznych drogi do Ameryki. Już sam wybór kursu z Hiszpanii na południe do Wysp Kanaryjskich był iście genialny. Od brzegów Półwyspu Pirenejskiego do Wysp Kanaryjskich płynie silny Prąd Kanaryjski. Na południe od owych wysp skręca on gwałtownie na zachód i wpada do nurtu Prądu Północnorównikowego. Prąd ten przecina Ocean Atlantycki w strefie północnych pasatów i dociera do brzegów Kuby i Florydy. Tą właśnie drogą płynął Kolumb na spotkanie z Nowym Światem. Do Hiszpanii natomiast żeglował trzymając się Gólfstromu, który przecina północny Atlantyk z południowego zachodu na północny wschód i znosi statki w kierunku Azorów. Odkrycie właściwej drogi miało ogromne znaczenie – umożliwiło już w kilka lat od pierwszej wyprawy stałą komunikację między Nowym i Starym Światem.

Indyk

Indyk dziki zamieszkiwał obszary dzisiejszych stanów Ohio, Kentucky, Illinois, Arkansas, Tennessee i Alabamy. Obecnie zachował się jedynie w południowej części USA i w Meksyku. Podgatunek południowy, występujący w Meksyku, był ptakiem domowym Azteków. Do Europy został przywieziony przez Hiszpanów na początku XVI wieku.



Pies

Jedynym zwierzęciem domowym Indian był pies. Psy były używane jako zwierzęta juczne i do ciągnięcia wózków. Niektóre plemiona używały psów do ścigania zwierzyny w czasie łowów. Wiele plemion jadło psie mięso, które uważane było za przysmak godny zasłużonych ludzi. Jadano je w czasie ważnych ceremonii i narad.



Mokasyny

Mokasyny stanowiły pierwszą część odzieży indiańskiej przejętej przez Europejczyków. Istniały dwa podstawowe rodzaje mokasynów: 1) o twardej zelówce z niewyprawionej skóry i miękkiej przyszywanej cholewce i 2) całe wykrojone z jednego kawałka miękkiej skóry.

Te pierwsze noszone były na równinach i południowym zachodzie, gdzie sztywny spód chronił stopy przed kamieniami, kaktusami i spaloną ziemią, te drugie – przez Indian zamieszkujących lasy. Ciężkie, europejskie obuwie po przemoczeniu w dzień nie wysychało przez noc i szybko ulegało zniszczeniu. Dlatego biali zdobywcy szybko przyswoili sobie indiańskie obuwie doskonale dostosowane do lokalnych właściwości terenu.



Tobogan

Tobogan, sanie do transportu rannych w górach, wywodzi się z sanek ciągniętych przez psy używanych przez plemiona Athabasków i Algonkinów. Po algonkinsku tobogan oznacza sanki ciągnięte przez psy. Współczesne kajaki budowane są na wzór indiańskich kanu – lekkich łodzi, których drewniany szkielet pokrywany był brzoową korą.



Hamak

Pierwszą stosunkowo dużą wyspę, na którą trafił Kolumb podczas pierwszej wyprawy, nazwał Fernandyną – od imienia Ferdynanda, katolickiego króla Aragonii, jednego z protektorów wyprawy. Tutaj po raz pierwszy Kolumb odwiedził tubylczą chatę i zobaczył wiszące, przywiązane do słupów łóżko. Krajowcy nazywali je „hamak” bądź tak się Kolumbowi wydawało i tak to zapisał. Tubylcza ludność została przez konkwistadorów wymordowana w ciągu kilkudziesięciu lat, a jej język zapomniany. „Hamak” jest prawdopodobnie jedynym zachowanym słowem. O zaletach hamaka nikogo zapewne nie należy przekonywać. Warto może wspomnieć, że hamaki niezwykle się rozpowszechniły w krajach tropikalnych i że służyły marynarzom przez kilka stuleci.